

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzi stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświęconych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowana być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garbontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologia: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 z poł.

Dziś: Wielki: Katarzyny K.
Sobota: Wielki: Tymoteusza.
Niedziela: Wielkanoc: Ireneusza.
Poniedziałek: Wielkanocny.

Wschód słońca o godzinie 6-ej minut 3
Zachód " " " " 6-ej " 12
Długość dnia godzin 12 " 6
Przybyło " " 4 " 28

Wschód księżyca o godzinie 4 minut 55 w.
Zachód " " " " 5 " 52 r.
Wysokość wody na Wiśle st. 9 c. 10 (st. 8 c. 1)
Dziś o godzinie 4-ej zrana ciepła 3°.

Wtorek: Rupera Biskupa.
Środa: Jana Kapłan. W.
Czwartek: Cyrylla Dyakona M.
Piątek: Kwiryna Męczennika.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9—Telefon Redakcji 268.—Telefon administr. 517.
W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Ludomila, jutro Wicysława.

Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Lokal Towarzystwa przy ulicy Krakowskiej-Przedmieście № 15—od 10-ej zrana do 4-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulka. (Lokal wystawy w hotelu Europejskim—od 10-ej zrana do 8-ej wieczorem.)—Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Lokal wystawy przy ulicy Nowy Świat № 27—od 10-ej zrana do 7½ wieczorem.)—Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rzemieślniczego krajowego. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskiej-Przedmieście № 66—codziennie od 10-ej zrana do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.)—Wystawa Muzeum rzemieślniczego. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskiej-Przedmieście № 66—codziennie od 10-ej zrana do 4-ej po południu, dla rzemieślników od 7—9-ej wieczorem, w niedziele zaś i święta od 10-ej zrana do 4-ej po południu.)—Wystawa etnograficzna. (Lokal wystawy przy ulicy Wilejskiej № 18, dom hr. Branickiego—od 10-ej zrana do 4-ej po południu.)

Wystawy terminowe: Wystawa dzieł s. p. Jana Matejki. (Salon artystyczny, Nowy Świat, 27—od 10-ej zrana do 7-ej wieczorem.)—Wystawa obrazu Władysława Podkowińskiego „Szał uniesień”. (Lokal Towarzystwa zachęty sztuk pięknych przy ulicy Krak.-Przedm.—od 10-ej zrana do 4-ej po południu.)

Teatry: Dziś, jutro i pojutrze widowiska zawieszono.
Lemiarz miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień 27 b. m. 30561 rs. 90 kop. (Fotyzki wydawane będą od 9-ej zrana do 2-ej po południu wykup i prolongata uskuteczniata są od 9-ej zrana do 3-ej po południu.)

Wiadomości bieżące.

— Nowozawarty traktat celny rusko-niemiecki zapewnia wzajemne ułatwienia w formalistycie celnej w komunikacji parostatkowej na rzece Wiśle i na Niemnie pomiędzy terytorjum ruskim a terytorjum pruskim. Żegluga bezpośrednia pomiędzy Warszawą a Toruniem, która w ostatnich latach doznawała ze strony władz niemieckich wielkich trudności oraz po Niemnie pomiędzy Kownem a miastami wschodnio-pruskimi może się już wkrótce rozpocząć.

— Według informacji gazety kijowskiej *Żiżń i iskrustwo*, p. Jurjewicz, właściciel dóbr berszadzskich w gubernji podolskiej, zamierza na wiosnę rozpocząć roboty około budowy nowej cukrowni w m. Berszadach. Egzystująca w tychże dobrach cukrownia a będąca własnością Towarzystwa odesskiego dała akcjonariuszom z ubiegłej kampanji 62% dywidendy.

— Z powodu ustanowienia ścisłej kontroli ażeby samodzielnym wykazywaniem robót ciesielskich i mularskich zajmowały się tylko osoby, mające na to upoważnienie od właściwej władzy i urzędu starszych zgromadzenia, czego dopilnować winni oddziałowi budowniczym rządowi gubernjalnego, ci ostatni, obowiązani są przyjmować łącznie z deklaracjami prywatnych budowniczych, również i wymagane od majstrów ciesielskich i mularskich deklaracje co do podjęcia się budowy, o czem mają być na tych deklaracjach czynione przez budowniczych poświadczenia. Ponieważ budowniczowie oddziałowi nie mieli dotąd dokładnych wykazów tych majstrów, którzy mają dozwoloną samodzielną praktykę, zatem magistrat przesłał listę majstrów tej kategorii rządowi gubernjalnemu i władzy policyjnej dla informacji i ogłoszenia listy w organie urzędowym.

— Komisje sanitarne zrewidowały, jak donosi *Gaz. polic.*, w ciągu tygodnia: 419 posesyj, 118 mieszkań dla robotników, 96 fabryk i zakładów przemysłowych, 11 łazienek i 59 domów modlitwy oraz chederów. Z powyższej liczby znaleziono w nieporządku 59 domów, 35 mieszkań robotników, 21 warsztatów, 4 łazienki i 10 domów modlitwy; właściciele zobowiązali się w ściśle oznaczonym terminie zauważyć braki usunąć. Pociągnięto zaś za ważniejsze przekroczenia do odpowiedzialności sądowej: 6 właścicieli domów, 3-ch fabrykantów i jednego utrzymu-

jącego dom modlitwy. W tym samym okresie czasu sędziowie pokoju na 67 spraw o nieporządku sanitarny, tylko jednego obwinionego uniewinnili, a 66-iu skazali na grzywny w ogólnej sumie 391 rs.

— W szpitalu Dzieciątka Jezus odbywają się próby łóżek z pościelami zmienianymi bez przenoszenia chorych. Pewną liczbę łóżek w celu bliższego zbadania ustawiono w oddziałach chorób chirurgicznych.

— W dniu wczorajszym wyjechali z Warszawy: gubernator kielecki t. r. Iwanienko do Kiele i warszawski wicegubernator szambelan Gurko zagranicę.

— Na kongres. Dr. Czesław Chęciński wyjechał 20 b. m. z Odesy do Rzymu na kongres lekarski.

Zabiera on ze sobą sporo okazów, dotyczących działy higieny, jako to: plany kanalizacji m. Odesy, zakładów komisji sanitarnych, opisy lianów itp.

Dr. Chęciński jest synem komedjopisarza, autora „Szlachectwa duszy”.

Z Brześcia litewskiego wyjechał na kongres lekarski do Rzymu dr. Ksawery Steinberg.

— U wioślarzy.

Czwartkowe zebrania rodzinne, które tak świetnie przyjęły się w Towarzystwie wioślarskim, dzięki zapobiegliwości i staraniom ich organizatorów, zostaną na pewien czas przerwane.

Wydział zebrań towarzyskich szykuje bowiem wielki „bał wiosenny” na d. 7-y kwietnia i skupia wszystkie swe siły pomysłowe, aby go uczynić bardziej zajmującym od zabaw sezonu zimowego.

Po tym nadzwyczajnym wypadku życia towarzyskiego wioślarskiego czwartkowe przyjęcia przywrócone zostaną do poprzedniego znaczenia, a 15-go urozmaici je teatr amatorski.

— Z Muzeum przemysłu i rolnictwa.

Proszeni jesteśmy przez kancelarię Muzeum o zaznaczenie, iż na ostatniej wystawie nasion i wytworów gospodarstwa domowego wiejskiego p. Kazimierz Frycz z Cieszkowy otrzymał potwierdzenie medalu srebrnego nie za nasiona buraków cukrowych, lecz pastewnych, których wystawca od lat dziesięciu jest stałym hodowcą.

Salony Muzeum niebawem znacznie się ożywią.

Na ostatni dzień b. m. zapowiedziane już jest przedstawienie teatru amatorskiego na rzecz ochrony na Pradze, następnego zaś dnia, t. j. 1-go kwietnia, o godz. 5-ej po południu rozpocznie się szereg odczytów popularnych, organizowanych przez komitet damski przy Towarzystwie opieki nad zwierzętami.

— Nieudane próby.

Wszelkie usiłowania przedsiębiorców celem utrzymania w Warszawie handlu obrazami na wzór *Kunst-handlung*ów rozbijają się o niepowodzenie z powodu braku poparcia.

Obecnie znowu jeden z pośredników czynnych i ruchliwych po daremnej walce był zmuszony zwinąć przedsiębiorstwo z dość znacznymi stratami.

— Kanalizacja i wodociągi.

Na odbycie wczoraj licytacji na dokonanie robót ziemnych pod nową grupę basenów osadnikowych powierzono wykonanie wykupu po cenie rs. 3 kop. 15 za sążeń sześcienny pp.: inż. Woydemu i Tomaszewskiemu.

Jakkolwiek powyższa cena nie była najniższą z przedstawionych ofert, to jednak ze względu na brak gwarancji, szczególnie zaś niemożności wniesienia kaucji przez innych konkurentów przyjęto propozycję pp. W. i T.

Roboty około połączenia siecią rur pierwszej grupy osadnikowej na polu Mokotowskim z filtra mi na Koszykach już rozpoczęto.

Uciążliwa ta i technicznie trudna do wykonania praca ukończoną zostanie jeszcze w tym miesiącu.

— Kradzieże.

Z podwórza domu zajezdnego pod № 172-im przy ul. Targowej Józefowi Pelce, kolonistcie z Majkowa, skradziono konia z drabiniastym wozem. — W wagonie tramwajowym

między Powązkami a ul. Nowy Świat p. Bolesławowi Jastrzębskiemu, kupcowi z Wilna, wyciągnięto z kieszeni rozpiętego palta kapertę ceratową, w której znajdowało się 86 rs. i różne weksle oraz dokumenty pieniężne. — Na targu za Żelazną Bramą u przokupniów: Murawskiego i Jabłonskiej spełniono kradzieże; złodziejka Zofja Prędecka, wraz z łupem ujęto. — W obrębie cyrkulu 5-go przytrzymał Michalina Szlagowską na uczynku kradzieży kieszonekowej. — Na dworcu kolei petersburskiej Antoninie Dąbrowskiej skradziono torbę podróżną z różnymi rzeczami wartości około 150 rs. — Z kuchni ochrony ewangelickiej pod № 36-ym przy ul. Młynarskiej skradziono kilkanaście funtów masła, tyleż cukru, rondel i różne artykuły spożywcze.

— Ukaraný złodziej. Rybak Gustaw Jasinski, śpiący w łodzi w celu pilnowania ryb, pozostawionych w sadyżach, został przebudzony pluskiem, a następnie wołaniem o pomoc.

Krzyki pochodziły z poblizka łodzi, a wydawali je, jak się okazało, Giernatowski i Łacki, którzy weszli do wody w celu odciążenia i uprowadzenia sadyżi, lecz natrafwszy na głębie, zaczęli tonąć.

Jednu uratował, ale i obu przytrzymał dla stwierdzenia osobistości i uformowania sprawy sądowej.

— Wypadki z dziećmi.

W dniu wczorajszym 12-letni Michał Sawiński, syn robotnika ciesielskiego, pomagając ojcu w przenoszeniu desek na prawym brzegu Wisły, potrafił nieostrożnie szczytę drzewa do połowy już rozebraną.

Kilkanaście szczap zważyło się na malca, który poniósł dotkliwe obrażenia głowy i piersi, a nadto ma złamane lewą rękę.

W podwórzu posesji Jakuba Wielickiego na przedmieściu Koło wpadł skutkiem swawoli 11-letni syn właściciela do głębokiej, lecz wyschłej studni.

Wydobyto chłopca ze złamana nogą i ciężką raną na głowie.

— Przy pracy.

Na gabarze Teofila Funka robotnicy: Tomasz Jankowski i Mikołaj Łubik zostali przygnieci dużą belką.

Łubik, oprócz zwichnięcia ręki w ramieniu, ważniejszego szwanku nie doznał; natomiast Jankowski ma zgniecione o bie nogi i życiu jego grozi niebezpieczeństwo.

— Nieostrożna jazda.

Wczorajszego wieczora na rogu ul. Bugaju i Mostowej przejechała Estera Friedmanowa, którą z ciężkimi obrażeniami odwieziono do szpitala starozakonnych.

Sprawcę wypadku, doróżkarza № 1552, Józefa Choromańskiego, przytrzymał.

Za rogatką jerozolimską jakiś włościanin niewiadomego nazwiska, zdołał bowiem umknąć, przejechał na szosie Agnieszki Brudzińskiej, trzymając dziecko na rękach.

Brudzińska złamała nogę, dziecko zaś wyszło bez szwanku.

+ Nowa trupa.

Gazeta lubelska donosi, że p. Leon Bogdanowicz, lublinianin, krząta się około zorganizowania nowej trupy dramatycznej.

Reżyserem jej ma być artysta scen prowincjonalnych, p. Szymborski.

+ Straż suwalska.

Ze Suwałk piszą do nas:

„W dniu 11-ym marca odbyło się u nas doroczne zgromadzenie członków straży ogniowej ochotniczej.”

Do rady wybrani zostali pp.: Gustaw Zabłocki, Władysław Chłodziński, Kazimierz Adamowicz, Michał Jaroszewicz, Mikołaj Zawadzki, Józef Morawski, Zygmunt Maliszewski, Antoni Witkowski i Paulin Szware.

Z grona tych wybranych p. gubernator zatwierdził sześciu na członków rady.

Na naczelnika wybrany został po raz szósty z rzędu dr. Stanisław Lalewicz, na jego pomocnika p. Napoleon Wyrzykowski.

+ Zjawisko.

Do *Gazety święteckiej* donoszą, że d. 23-go lutego od godz. 4½ rano w okolicy Przasnysza widziano dziwne zjawisko.

W stronie północno-zachodniej na niebie okazała się plama czerwona, wielkości pozornej pół morga, a w niej dwa słupy blade-czerwone.

W ciągu pół godziny plama przeszła w stronę północną.

Słupy zdawały się poruszać z góry na dół.

Wszystko to trwało około półtorej godziny.

Przypuszczają, że była to zorza północna.

+ Echa dąbrowskie.
Z Dąbrowy Górniczej piszą do nas pod d. 15-ym marca:

„Dąbrowa wygląda obecnie, w porze roztopów przedwiosennych, jak Wenecja, z tą tylko różnicą, że niema tu tak pięknych gmachów, ani gondol, przy których pomocy możnaby przeprawiać się przez główną ulicę dąbrowską.

Na wiosnę błoto i woda powyżej kostek, za to w czasie posuchy letniej w Dąbrowie wszystkie ulice i szosy pokryte są grubą warstwą pyłu, który po każdym przejechaniu wozu podnosi się olbrzymimi tumanami w górę, a następnie osiada w mieszkaniach sąsiadnich i płucach mieszkańców.

Jaka to przyjemność sprawia, można mieć wyobrażenie ztąd, że główną ulicą przejeżdża dziennie około 700 wozów.

A przecież zarządy bogatych fabryk i kopalni tutejszych ani pomyślały dotąd o usunięciu tego złego, nie dbają o zdrowie mieszkańców, którzy w zakładach tych pracują, za cztery razy mniejszem wynagrodzeniem, aniżeli cudzoziemcy, pomiędzy którymi wielu jest takich, co zarabiają od 6 do 25,000 rs. rocznie.

Życia towarzyskiego jest tu bardzo mało, młodzież a nawet i starsi, przesiadują w restauracjach itd. i do północy grają w bilard, kiedy zaś większość gości się rozejdzie, zaczyna się gra w sztosy i lancknehta, trwająca do późna w nocy.

Bywają wypadki, że ludzie, bardzo średnio uposażeni, przegrywają w jedną noc po kilkadziesiąt rubli.

W ostatnich czasach wypadki zuchwałych kradzieży stały się tu bardzo częstymi, a trudno im zapobiedz, bowiem mimo najenergiczniejszych usiłowań, straż ziemską, złożoną zaledwie z pięciu strażników, rady dać sobie nie może.

Z tego powodu byłoby pożądane powiększenie straży i zaprowadzenie patroli nocnych, które mogłyby sprawować kozacy z Będzina, odległego zaledwie o 2½ wiorsty.

Ruch w fabrykach i kopalniach tutejszych bardzo ożywiony i przyspieszony, z powodu oczekiwanego traktatu handlowego z Niemcami.

+ Echa buskie.
Z Buska korespondent nasz pisze pod d. 17-ym marca.

Wczoraj, podczas lustracji zakładu buskiego przez naczelnika górnictwa rz. r. st. Choroszewskiego, w południe runął w głównym gmachu kąpielowym wielki narożny filar galerii podjazdowej z częścią sufitu.

Już podczas ostatniego sezonu filar ten wydał się podejrzanym dzierżawcy zakładu, lecz b. inżynier powiatu stopnickiego upewniał o trwałości jego budowy.

Pokazało się obecnie, iż filar ten ułożonym był z drobnych kamyków polnych (glazików).

Zwracamy tu, czytają należy, uwagę, na porysowanie się sufitu w głównej sali zakładowej, któreśmy jeszcze zeszłej jesieni zauważyli.

Jakkolwiek nie wątpię, że baczące oko rezydentów dojrzy wszystko, co widzieć tam trzeba, jednak gdzie idzie o bezpieczeństwo publiczne nigdy niema troskliwości zanadto.

Słyszałem, iż skutkiem rozwalenia się wspomnianej arkady, powstał zamiar zamurowania obu boków podjazdowego ganku; zapewne, byłoby to mocno i trwale, lecz czy estetycznie?

W szeregu zamierzanych udogodnień dla publiczności kąpielowej, nowa administracja zakładu projektuje zaprowadzenie przez czas sezonu stałego kursu dyliżansów od Kiele do Buska.

Jeśliby opłata za przejazd nie przenosiła 3 rs. od osoby wraz z pakunkiem, byłoby to dla większości chorych pojedynczych istotnem ułatwieniem.

Opiekun szpitala św. Mikołaja w Busku występuje przeciwko redakcji *Gazety kieleckiej* z procesem karnym (z mocy § 61 o cenzurze i prasie i 1,039, 1,040 ustawy o karach) za artykuł, umieszczony, zdaje się, w nrze 18-ym tego pisma z d. 4-go marca r. b.

+ Utonięcie.
W Hucie nad Wieprzem jest tak mało studzien, iż większa część gospodarzy wozi wodę z rzeki.

W d. 5-ym b. m. dwoje służących Józefa Galewskiego, 23-letni Ludwik Kozuła i 19-letnia Walerja Pietrzakówna pojechali z beczką po wodę.

Aby nie chodzić kilkanaście razy z wiadrami po wodę, Kozuła skręcił wprost w rzekę w miejscu, gdzie w lecie woda bywa płytka.

Skutkiem wezbrania rzeki konie wpadły w wodę po łby. Widząc niebezpieczeństwo Kozuła i Pietrzakówna zeskoczyli z wozu, przyczem dziewczyna znikła pod wodą.

K. usiłował ratować ją, ale P. uciepiała się go tak mocno, iż oboje tonąc zaczęli.

Po jakimś czasie K. chwycił się kry i zdołał uratować się, podczas gdy dziewczyna znikła pod wodą.

Konie z przodem wozu znalazłono nazajutrz w odległości wiorsty.

+ Żywcem ugotowany.

W Brzezinsku, w gub. piotrkowskiej, wyrobnik, Jan Kółtun, wracając w nocy podehmieniony z jakiegoś wesela, wpadł do dołu z wapnem, dopiero co wodą zalanem.

Nazajutrz znalazłono zwłoki jego niemal ugotowane.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 28-go marca, w rządzie gubernjalnym kieleckim, odbędzie się licytacja: 1) na naprawę w powiecie kieleckim traktów gubernjalnych: piotrkowsko-korczyńskiego i skierniewicko-barańskiego wraz z mostami na nich od rs. 6325 kop. 67 wadium w stosunku 10‰; 2) na naprawę w powiecie stopnickim traktu piotrkowsko-korczyńskiego wraz z mostami od rs. 4985 kop. 48; 3) na naprawę w powiecie stopnickim traktu żarecko-staszowskiego z mostami od rs. 7398 kop. 64½.

— D. 28-go marca, w kancelarii zarządu gminy Poddebice, w powiecie łęczyckim, gubernji kaliskiej, odbędzie się licytacja na sprzedaż siedmiu działów gruntu z pod wyciętego lasu rządowego w leśnictwie łąnowskim, a mianowicie: 1) 5 dziesiątyn 99 sążni od rs. 307 kop. 25; 2) 4 dziesiątyn 2290 sążni od rs. 302; 3) 5 dziesiątyn 1940 sążni od rs. 419 kop. 50; 4) 5 dziesiątyn 1940 sążni od rs. 550; 5) 6 dziesiątyn 1385 sążni od rs. 844 kop. 50; 6) 6 dziesiątyn 1918 sążni od rs. 445 kop. 75; 7) 5 dziesiątyn 546 sążni od rs. 121.

Przed świętami.

W dniu wczorajszym prawie we wszystkich świątyniach, gdzie grób Zbawiciela urządzono nie w wielkim ołtarzu lecz w pobocznych lub kaplicach, stosowna dekoracja została dokonana, dziś bowiem po liturgi N. Sakrament będzie do symbolicznego grobu przeniesiony.

W myśl polecenia władzy duchownej, wszelkie zniszczone już płótna dekoracyjne, o ile nie było ich można należyte wyrestaurować, usunięto.

W ogóle w większej liczbie kościołów będzie przeważała dekoracja z mnóstwa zieleni i światła.

Nadmieniamy, że kwestarki już się porozumiały co do zaniechania niewłaściwego zwyczaju stukania monetą w tacę dla zwrócenia uwagi wchodzących do świątyni.

Halas ten nieharmonizuje ani z miejscem, ani z nastrojem chwili.

W celu zapewnienia sobie bezpieczeństwa przy odnoszeniu w porze wieczornej pieniędzy do oddziału Banku państwa, każdy z pp. delegowanych może prosić strażnika policyjnego o asystowanie.

Komitet kwesty wielkotygodniowej zawiadamia, iż w miejsce dra Horodyńskiego w kościele powiatowym w piątek będzie delegowany p. Kazimierz Kurnatowski.

Z powodu niemożności uczestniczenia w kwestie wielkotygodniowej w kościele powiatowym p. Aleksandrowa Popielowa z córką Heleną ofiarowały rs. 10 na najbiedniejszych.

Niezależnie od wydawanego święconego w ochronie 8-iej przy ulicy Cieniej pod nr. 7-ym ubogim z cyrkulu 8-g i staraniem opiekuna ubogich B. Kn gmachu warszawskiego Towarzystwa dobroczynności na Krakowskim Przedmieściu w sobotę przed południem biednym tegoż cyrkulu z ofiar Aleksandra i Elżbiety małżonków Maryniewiczów, Fryderyka Eberleina i Adama Mokiejewskiego.

W d. 26-ym b. m., t. j. w drugie święto Wielkiej Noey, wydane zostanie święcone w hotelu Brühlowskim przez członka rady opiekuńczej ubogich cyrkulu VIII-go, p. Aleksandra Liefelda dla 120 biednych.

Ruch na kolejach ogromny.

Wczoraj wszystkie pociągi kolei wiedeńskiej były przepelnione, a do osobowych musiano już w ostatniej chwili dodawać wagony.

Podług wykazu od poniedziałku do środy włącznie wyjechało z Warszawy kolejami i statkami parowemi, nie licząc pocztą i furmankami 9,846, przyjechało zaś 10,807 osób.

Nekrologja.

Ś. P.
Józef Gąsiorowski,

b. obywatel ziemski, ostatnio urzędnik Towarzystwa ubezpieczeń „Rosja”, opatrzony św. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach, zasnął w Bogu, przeżywszy lat 49. Pograżona w głębokim smutku żona i dzieci zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych na wyprowadzenie zwłok dnia 24-go marca r. b., to jest w sobotę, o godzinie 12-iej w południe, z dolnego kościoła św. Aleksandra na cmentarz powązkowski. — 369

Telegramy „Kurjera Warszawskiego“.

Petersburg 22-go marca. (Tel. Aj. półn.) — Z d. 1 (13) maja wprowadzony zostanie w życie przyjęty przez radę państwa projekt ustawy o obowiązku badaniu stopnia oczyszczenia olejów mineralnych, służących do oświetlenia.

Petersburg 22-go marca. (Tel. Aj. półn.) — Ministerjum dóbr państwa ukończyło prace nad projektem prawa eksploatacji złota i o najmie robotników przez przemysłowców kopalniach.

Minisk 22-go marca. (Tel. pryw. Kur. War.) — Wobec wytrzebienia lasów w promieniu dwudziestopięciowiorstowym od linii kolejowych brzesko-moskiewskiej i libawo-romeńskiej zarządy tych kolei postanowiły od roku 1895-go używać węgla szląskiego i dąbrowskiego. Ten ostatni jest o 25% tańsz od drzewa. Jednocześnie zarządy kolejowe rozpoczęły starania o dalsze obniżenie taryf przewozowych węgla dąbrowskiego.

BISMARCK I CAPRIVI.

Berlin 22-go marca. (Tel. pryw. Kur. War.) — Znów w sferach miarodajnych zapewniają, że bezwzględnie są pogłoski o nieporozumieniach pomiędzy rządem rzeszy niemieckiej a rządem pruskim, tudzież o ustępowaniu Capriviemu lub Miquela. Celem zaprzeczenia pogłoskom i powszechnego uspokojenia, w ciągu lata hr. Eulenburg ustąpi krzesła prezydjalnego w gabinecie pruskim hr. Capriviemu. Hr. Eulenburg w tym wypadku byłby tylko ministrem spraw wewnętrznych.

Berlin 22-go marca. (Tel. pryw. Kur. W.) — *Hamburger Nachrichten* wyszydzają owacje robione kanclerzowi Capriviemu przez sfery kupieckie w Gdańsku i Królewcu, czyniąc uwagę, że robienie z Capriviiego „bohatera narodowego” w przeciwnieństwie do ks. Bismarka kompromituje kupiectwo tamtejsze, dbające tylko o własną portmonetkę, wobec reszty Niemiec.

UMOWA HANDLOWA.

Wiedeń 22-go marca. (Tel. Aj. półn.) — Zarząd umowy handlowej pomiędzy Rosją a Austrią oczekują w ciągu 48 godzin.

KOSSUTH.

Budapeszt 22-go marca. (Tel. pr. Kur. W.) — Testamentu Kossutha nie znaleziono. Rodzina czy sobie pochowania zwłok na Węgrzech. W parlamencie nie będzie żadnych dyskusyj politycznej natury. Zgodzono się na wniesienie takich tylko rezolucyj, które mogą być przyjęte przez rząd i wszystkie stronnictwa. Koszty pogrzebu poniesie stolica Węgier. (Depeszę powyższą, wysłaną o godzinie 10-iej min. 20 zrana, doręczono nam dopiero o godzinie trzy kwadrans na ósmą wieczorem; przy. red.)

Turyń 22-go marca. (Tel. Aj. półn.) — Wiadomo, że Kossutha i zmarłą dawniej jego żonę i córki przewiezione będą do Budapesztu. Pozostali synowie otrzymali ze wszystkich stron mnóstwo telegramów kondolencyjnych. Ani rodzina, ani przebywający w Turynie delegaci węgiercy nie znaleźli żadnego testamentu Kossutha.

W ANGLJI.

Londyn 22-go marca. (Tel. Aj. półn.) — Jeneral Roberts z powodu udzielenia mu w Newcastle dyplomu honorowego wygłosił mowę, wymierzoną przeciw biernemu zachowaniu się wojsk angielskich wobec posuwania się Rosji ku Afganistanowi, uzasadniając ją tem, że flota angielska nie zdoła nigdzie zadać Rosji takiej klęski, która sparaliżowałaby operacje ruskie przeciw Indjom. Anglja powinna bronić Afganistanu od napadu. Poddani indyjscy, widząc, że anglicy boją się spotkania z Rosją na otwartym polu, odwrócą się od Anglii. To może doprowadzić do upadku cesarstwa indyjskiego.

Londyn 22-go marca. (Tel. pr. K. W.) — Irlandzka liga centralna wydała proklamację przeciw lordowi Roseberyemu.

GLADSTONE.

Londyn 22-go marca. (Tel. Aj. półn.) — Gladstone zatrzyma mandat do izby gmin, w której posiedzeniach uczestniczyć będzie o tyle tylko, o ile pozwoli na to stan jego zdrowia.

Londyn 22-go marca. (Tel. Aj. półn.) — Okuliści skonstatowali kataraktę na jednym oku u Gladstone'a. Operacji dokonać można bez niebezpieczeństwa w ciągu trzech miesięcy.

EKSPLOZJE.

Madryt 22-go marca. (Tel. pryw. K. W.) — Z Santander donoszą, że przy niszczeniu zatopionego dynamitu nastąpiła eksplozja. Wielu zabitych. Przez całą noc ludność, zdjeta paniką, nie spała.

Madryt 22-go marca. (Tel. Aj. póln.) — Z Santanderu donoszą, że tamże w czasie pracy około statku „Machichago” zdarzyła się eksplozja. Pięć osób zabitych, siedem rannych.

RABUSIE W POCIAGU.

Florencja 22-go marca. (Tel. pr. Kur. W.) — Na naczelnika stacji Gonfalierego, śpiącego w coupe kolejowym, napadło dwóch zamaskowanych rabusiów, zrabowało go i znikło bez wieści.

Nowy Jork 22-go marca. (Tel. pr. K. W.) — W pociąg kolei żelaznej w porę odkryto położoną bombę.

ARESztOWANIA.

Paryż 22-go marca. (Tel. pryw. Kur. War.) — Aresztowano matkę Ortiza, z domu Chorińska, i przyjaciółkę jej czeszkę Kavay, która utrzymywała salon mody, będący ogniskiem anarchistów.

Belgrad 22-go marca. (Tel. pr. Kur. W.) — Przewódzcę skrajnych radykałów Ranka Taisieca aresztowano z powodu podburzania chłopów do rokoszu.

ZAJŚCIE GRANICZNE.

Sofja 22-go marca. (Tel. pryw. Kur. W.) — Agence balcanique podaje raport urzędowy o starciu pogranicznym pomiędzy chłopami bułgarskimi a strażą celną serbską. Dwudziestu chłopów z gminy Nasalewci udało się wedle zwyczaju po drzewo do lasu, leżącego na terytorjum serbskiem. Strażnicy, zobaczywszy wiozących drzewo, wezwali ich do powrotu, a gdy chłopci nie usłuchali, zaczęli ich ścigać na terytorjum bułgarskiem. Dali oni przeszło 150 strzałów i ranili pięciu chłopów, jednego śmiertelnie. Jeden strażnik serbski zginął.

Praga czeska 22-go marca. (Tel. pr. Kur. War.) — Narodni listy zamieściły artykuł, w którym przemawiają za koalicją z polakami i węgry.

Londyn 22-go marca. (Tel. pryw. Kur. War.) — Z Brazylii donoszą, że admirał de Mello prowadzi z wielką siłą dalszy ruch rewolucyjny w południowych prowincjach.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 22-go marca. (Telegr. prywatny Kur. Warsz.) — Dzisiejsze zebranie giełdowe usposobione było mocno. Szczególniej wartości ruskie, które interesowały się najpierwsze domy bankierskie i chętny pokup, miały tendencję dobrą. Ruble w transakcjach gotówkowych osiągały 220.55, a w dostawowych 221.—.

Berlin 22-go marca. (Telegram prywatny Kur. War.) — (Giełda zbożowa i produktowa.)

Rynek zbożowy był dziś w zaniedbanu. Spirytus miał tendencję utrzymaną.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Wiedeń, 19-go marca.

(Korespondencja specjalna Kurjera Warszawskiego.)

Bezczelność zimy przechodzi wszelkie możliwe granice. Kto chce, niech sobie że mnie dworuje, że prawie o pogodzie, ale niech pierwszej sam spróbuje mówić o czym innym, gdy zębami szczeka, futro napowrót wydobywa, kalosze wdziewa, ręce chowa, albo w domu siedzi, w piecu pali i nawet drzemać nie może, bo wicher wieje, a okna płaczą. I to się nazywa palmowa niedziela; ludzie przyznają „bazię” do święcenia; istna ironja; prawie wszystkie przytulki przepełnione marzącymi ludźmi. Jeżeli się sprawdzą zapowiedzi planetników, że na święta także będą awantury atmosferyczne, to można oczekiwać biuletynów, że wszędzie zabraknie materiałów... ogrzewających.

Jak się marzec z jednym z nich; oto mam pod ręką pociechę, kilka świeżych liczb. Austria warzy rocznie 14 milionów hektolitrow piwa, z czego podatek wynosi 88 milionów złr. Niższa Austria warzy tylko 2 miliony drewna i schwecheterów, za to Morawy i Czechy 8 milionów lerszów, pilznerów itp. Licząc na głowę wypada w Austrii 12 litrów rocznie. Oto byłoby kłamstwo niela-

da, gdyby kto polegał na jednej liczbie. Trzeba odliczyć kobiety i dzieci, a dodać góry beczek piw bawarskich, porterów, a także i całe piwnice win. W Wiedniu samego piwa austriackiego wypada na głowę męską — nie licząc kobiet — 5 wiader rocznie; to już coś znaczy, ale i tej liczbie daleko jeszcze do prawdy. W Anglii na 29 milionów ludności wynosi roczna konsumpcja piwa 40 milioarów hektolitrow; w Bawarii na 9 milionów mieszkańców — 16 milionów hektolitrow. Ścisłejsze badania wykazują, iż na głowę w obu tych krajach przypada po 30 do 40-tu wiader rocznie.

Ponieważ atoli są tacy — naprawdę — którzy marzną, a nie mają na piwo, ani na śliwovicę, więc inni dobrodzieje przemysłowi nad tem, żeby przecież, po za wszelkie mi agitacjami gwałtownymi i instytucjami dobroczynnymi zorganizować całą ludność państwa w jedno wielkie towarzystwo dobroczynności. Każda głowa niechaj płaci rocznie 1 do 5 c., a wtedy — twierdzą wynalazcy — nędzarzy nie będzie. To się zapewne nie uda.

Nietylko miłosierdzie, ale i miłość jeszcze istnieje, a jest naprawdę na oba oczy ślepa. Posłuchajcie. Na przedmieściu Alsergrund mały reżymierzyk miał pięcioro dzieci, wszystkie ciemne; oczy miały, ale bez wzroku. Syn najstarszy, wychowany w zakładzie dla ociemniałych, nauczył się szczerkarstwa, z matką owdowiałą otworzył interes, dobrze mu idzie, młodsze rodzeństwo ubezpieczył przy uczciwych zajęciach. Obsługuje on w sklepie strony, patrząc łagodnie, a nikt prawie nie wie, że jest ciemny. Nie wiedziała o tem piękna krawcowna, zakochała się w szczerkarzu i oświadczyła rodzicom, że ona za niego pójdzie. Jakto, za ciemnego? Gdy dziewczyna to usłyszała, zdretniała na kredę, ale po chwili odrzekła: nic nie szkodzi, on mnie kocha, bo ilekroć posłyszał w sklepie, były mu płomienie na twarzy i świeciły. Wczoraj para ta wzięła ślub. Historia to prawdziwa, to także materia ogrzewająca.

Ozy gorset jest przedmiotem zgorszenia i obrazy? Odpowiedź sądową na to pytanie wywołał tu ksiądz Kneipp. Zapoznał on jednego fabrykanta, który zaleca gorsety sporządzone z tkaniny według wskazówek ks. Kneippa i zaopatrzone nawet jego portretem. Sąd uznał, że przekroczenia ustawy o przywilejach niema, a co do innej krzywdy, to „ani powołanie się na sposób sporządzania tkaniny, ani portret nie wzbudza zgorszenia, nie wykracza przeciw porządkowi publicznemu.” Ze portret księdza proboszcza przypięty jest na gorsecie *proh pudor!* — wszakże nie można przeoczyć, że gorset, tak jak cała bielizna wierzchnia, zewnętrzna i dolna, należy do całkiem zwykłego, powszedniego ubrania, którego używanie nie wywołuje zgorszenia, ani porządku nie burzy. Wskutek takiego wyroku będzie portret i nadal na gorsetach świecił!

Kucharka jedna straciła tu na pierwszym narzeczonym 150 złr., na drugim już tylko 120, ale gdy zażądał 600 złr. — odmówiła, a pierwszego zażarzyła. Policja jednak zaprosiła sobie i drugiego i naraz wykryło się, że p. Peter Unterweger, rzekomy inspektor ubezpieczeń, a naprawdę woźny podrzędny, miał równocześnie 18 narzeczonych, same kucharki, z każdą miał się żenić, od każdej wybrał ładne sumki po 200, 450, nawet 700 złr. Wynika ztąd, że kucharki są zwykle u nas magnatkami, a powtóre, że są nieszczęśliwe, albowiem niema dobrego gospodarstwa na świecie, niby pod względem żeniactwa.

✱

Berlin, 20-go marca.

(Korespondencja specjalna Kurjera Warszawskiego.)

Cesarz zanim wyjechał do Abbazji zgotował stolicy jeszcze wspaniałe widowisko wojskowe przez zaalarmowanie dnia wczorajszego, o godz. 3-ej, całej załogi berlińskiej. Niebawem po ulicach odezwały się dźwięki kotłów i piszczałek, towarzyszące pułkom, maszerującym w szyku bojowym na pola tempelhofskie. Jeszcze wojska się tam nie zgromadziły — bo artylerja dopiero co wróciła do koszar z dłuższych ćwiczeń w Tegel — gdy cesarz wraz ze sztabem swoim już stanął na miejscu, badawczym wzrokiem spoglądając na nadciągające pułki. Ubrany był w czarny mundur 1-go pułku lejbbuzarów gwardji, a dośiadał pysznego siwego wierzchowca. Przed godz. 4-tą oznajmiono, że wojska są w komplecie. Cesarz po naradzie z generałami ułożył plan bitwy. Wojska podzielono na dwie dywizje, dowództwo pierwszej powierzono generał-lejtnantowi Blecken w. Schmeling, drugiej generał-lejtnantowi v. Bomsdorff; każdej z nich przydano odpowiednią ilość artylerji i konnicy. Wśród huku dział ruszyli w pierwszy ogień strzelcy, za nimi szły inne kolumny. Gdy walka zawrzała na dobre, gęste tumany kurzawy zwiastowały zbliżanie się konnicy, która natarczywo do kolumn nieprzyjacielskich przypuściła atak. Cesarz krążył wśród kolumn walczących. Stanowisko jego wskazywał sztandar purpurowy, niesiony przez przybocznego żandarma. Wreszcie poczęła noc zapadać, cesarz zatem rozkazał zaprzestać walki. W gronie generałów i wyższych oficerów odbył dłuższą rozmowę o przebiegu starcia, poczem kazał wojskom wrócić do koszar. Około godz. 7 m. 15 pierwsze pułki stanęły na ulicy pod Lipami, gdzie pól Berlina się zgromadziło, ażeby być świadkiem choćby tylko ostatniego aktu widowiska wojskowego. Nagromadziło się miejscami tyle omnibusów, powozów, dorożek i t. d., że o ruszeniu naprzód mowy być nie mogło.

O godz. 7½ wrócił i cesarz. Wyższy koniuszy, hrabia

Wedel, z całym taborem służby marynarskiej jechał na czele pochodu, postępowała tuż za nim kapela wojskowa, dalej jechał cesarz na czele pułku gwardji, który poprowadził do zamku, gdzie raz jeszcze kazał przedelfować przed sobą. Znużone wojska późną dopiero godziną wróciły do koszar.

Wyjazd cesarza do Abbazji dzisiaj około godziny 8-ej zrana ściągają liczną publiczność. Pociąg dworski stanął na peronie o godz. 8-ej minut 13. Ulokowano w nim naprzód sporą liczbę kufrów i bagażu cesarskiego i służbie wskazano miejsca w wagonach, poczem cesarz po wielkich schodach, do których przystęp był zamknięty dla publiczności, udał się w otoczeniu świty na peron. Zegnali tam cesarza dostojnicy dworscy, nie jadący do Abbazji i *attaché* wojskowy austriacki, pułkownik i fligeladjutant baron v. Steininger. Otoczenie cesarza w podróży do Abbazji stanowią: wyższy ochmistrz dworu, hrabia zu Eulenburg, lekarz przyboczny jenerałny doktor Lenthold, fligeladjutant służbę pełniący podpułkownik baron v. Seckendorf, admirał *à la suite* cesarza szef gabinetu marynarskiego cesarza, kontradmirał baron v. Senden-Bibran, naczelnik sekcji gabinetu wojskowego pułkownik v. Lippe, poseł hr. Eulenburg, jako reprezentant urzędu zagranicznego i gabinetu cywilnego, oraz kaznodzieja nadworny Frommel, który w czasie wielkiego tygodnia i świąt dla rodziny cesarskiej odprawiać będzie nabożeństwo. Cesarz w najlepszym humorze opuścił dzisiaj stolicę.

Nominacja nagła kapitana policyjnego i zastępcy komendanta korpusu policyjnego Krausego naczelnikiem policji berlińskiej wielką tutaj wywołuje sensację. Dnia wczorajszego cesarz wielce był zdumiony, gdy zarządziwszy zaalarmowanie garnizonu, na polach tempelhofskich zastał policję jakby z ziemi nagle wyrosłą, czuwającą nad porządkiem. Kordony już były pozaciągane, zanim jeszcze pierwsze przybyły na pola tempelhofskie kolumny. Wynagrodził cesarz za to kapitanu Krausego wyniesieniem go na najwyższe stanowisko pułkownika policji. Ciekawa to jest figura ten pułkownik Krause. Ze zwykłego szeregowca wyrósł on aż tak wysoko. W r. 1866-ym zdobył sobie zuchwałą walecznością szlify oficerskie, wstąpił następnie do służby policyjnej i tutaj dzięki sprężystości i ogledności już po kilku latach zyskał stopień kapitana. Cesarz zawsze darzył go szczególniejszymi swymi względami.

* Rzym, 16-go marca.

(Korespondencja specjalna Kurjera Warszawskiego.)

Ojciec św. przyjmował wczoraj deputację z miasteczka Cori, położonego w oddzielnym pasmie gór, panującym nad bagnami Pontyńskimi. Cori, które się wznosi na wierzchołku przeciwnym miasteczka Carpineto, z kąd rodzina Peccich pochodzi i gdzie się Leon XIII-ty urodził, jest ojczyzną Poncjusza Piłata. Współobywatele piłatowi winiszowali Ojcu św. biskupiego jubileuszu i ofiarowali fotografję opustoszałego tamecznego klasztoru franciszkanów, wybudowanego, podług tradycji, na zwaliskach mieszkania Piłata, a gdzie Papież zakłada teraz ochronkę dla dzieci ubogich.

W Kwirynale zaś onegdaj, jako w dzień urodzin króla, który skończył lat 50, przyjęci naprzód zostali prezesi: senatu i izby poselskiej, ministrowie i wicesekretarze stanu, potem zaś rada prowincjonalna rzymska i rada miejska z syndykem Don Emanuele Ruspolim księciem di Poggio Suasa na czele. Wieczorem zaś miasto było wspaniale oświetlone, a w pałacu konsulty, to jest w ministerjum spraw zagranicznych, dany był obiad urzędowy, na który zaproszeni byli wszyscy ambasadorowie i ministrowie pełnomocni mocarstw przy dworze włoskim. P. Crispi, naczelnik rządu, i baron Albert Blanc, minister spraw zagranicznych, przewodniczyli tej uczcie. Uważano, że p. Franciszek Crispi, pomimo swych 75 lat, odznaczał się młodzieńczą czerstwością, żywością i dowcipem. Rozmawiał on niestannie z p. Billot, ambasadorem francuskim.

Wczoraj król przyjmował księcia następcę szwedzkiego, dopiero co przybyłego do Rzymu, i p. Simiezza, dawnego posła serbskiego w Wiedniu i Rzymie, a teraz prezesa rady ministrów serbskich.

Wczoraj w kościele Świętych Apostołów, przyległym do pałacu Colonnów, odbyło się uroczyste nabożeństwo żałobne za zmarłego przed trzema dniami naczelnika tego rodu historycznego, księcia Jana Jędrzeja Colonnę. Trumna z zabalsamowanym jego ciałem stała na niskim katafalku, wedle zwyczaju wielkich rodzin, i pokryta była złotogłową kotarą z kolorowymi herbami Colonnów na rogach. Na niej zaś leżał płaszcz, kapelusz i szpada, godła księcia asystenta tronu papieskiego, i orderzy nieboszczyka. U ołtarza wielkiego, nad którym rozciągnięte było czarne obicie ze złotym krzyżem, celebrował ks. Grzegorz Grassi, franciszkanin, biskup ortozieński *in partibus*, a absolucję przy katafalku dał kardynał Serafin Vannutelli. Obrządek pogrzebowy był ten sam, co dla kardynałów. Mszę żałobną śpiewała kapela papieska, kierowana przez słynnego maestro Mustafę.

Onegdaj w teatrze Argentina w operze Verdiego „La Traviata” Gemma Bellincioni i Robert Stagno zachwycili wszystkich. Jest to muzyka wiekuią nacechowaną młodością i wykonaną być lepiej nie może, jak przez doskonałą tą śpiewaczkę i niezrównanego tenora, będących Violetta i Alfredem doprawdy idealnymi.

D.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 22-im marca r. b. Na dzisiejszym targu praskim obroty były bardzo ograniczone. Największy stosunkowo pokup znajdował owies, zwłaszcza w średnich obrotowych gatunkach. Dowozy małe, tylko 6 wagonów owsa wynosiły. Za wyborowy owies żądano 81 do 87 kop., za średni płacono 66 do 76 kop., za ordynaryjny po 60 do 65 kop. Żyto słabe, ceny utrzymywały się na poziomie notowań z dnia wczorajszego, a mianowicie za wyborowe po 55 do 56 kop., za średnie po 53 do 54 kop. i za ordynaryjne po 50 do 52 kop. Jęczmień bez obrotów. Groch bez ruchu. Kasa jaglana spokojnie, po 64 do 76 kop. stosownie do gatunku.

W sprawozdaniu z targu na Pradze z dnia 21 b. m. wkradła się pomyłka, przy cyfrach bowiem stosujących się do owsa, pomieszczono ceny żyta, przyczem ceny wyborowego owsa wzięto za ceny ordynaryjnego żyta, a ceny owsa zupełnie zostały wypuszczone. Z dnia tego ceny były następujące: żyto wyborowe 55 do 56 kop., średnie 53 do 54 kop. i ordynaryjne 50 do 51 kop. Owies wyborowy 80 do 85 kop., średni 67 do 77 kop. i ordynaryjny 60 do 65 kop.

Targ bydła i trzody chlewnej w Będzinie z d. 21-go marca 1894-go r.:

	Dostarczono	Sprzedano na potrz. miejsc.	Sprzedano na eksport	Na potrzeby miejscowe		Na eksport	Cena żywa		Cena mięsa.
				Sztuka	rs.	Sztuka	od do	od do	
Świnie wieprze:									
miejscowe	400	100	300	25	46	88	60	13 18 1/2	15 18
dost. kolejami	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Wół:									
opasowy	70	70	—	90	115	—	—	—	13 15
zwyczajny	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Krowy	130	90	—	40	60	—	—	—	—
Barany	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Owce	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Ślonina	—	—	—	—	—	—	—	—	20

Uspokojenie średnie. Popyt za granicą dość dobry. Z zagranicy przybyli nabywcy główniejsi: Dudzik z Mysłowic, Peykert i Kaliwoda z Beuten.

Gdańsk, dnia 21-go marca.—Pszemica krajowa i tranzytowa w słabym usposobieniu, przy cenach słabo utrzymanych. Płacono za pszemica tranzytowo pszą chorą 729 gramów 98 1/2 m. za tonne. Terminy tranzytu: na kwiecień-maj 107 1/2 mar. płacono, na maj-czerwiec 109 mar. w zaofiarowaniu, 108 1/2 mar. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec 111 mar. w zaofiarowaniu, 110 1/2 mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik 114 1/2 mar. w zaofiarowaniu, 114 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 109 marek. Żyto krajowe niżkowie, towar tranzytowy bez zmiany. Płacono za polskie tranzytu 726 gram. 81 1/4 mar. Wszystko za 714 gramów i tonne. Terminy: na kwiecień-maj dolno-polskie 80 1/2 mar. płacono, na maj-czerwiec dolno-polskie 81 1/2 mar. płacono, na czerwiec-lipiec dolno-polskie 82 1/2 mar. w zaofiarowaniu, 82 mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik dolno-polskie 86 mar. płacono. Cena regulacyjna dolno-polskiego 82 marek, tranzytowego 81 mar. Jęczmień targowany tylko w towarze krajowym. Lubin polski tranzytu niebieski 70 mar., 74 mar., 75 m., 77 mar., żółty wilgotny 74 mar. za tonne płacono. Konieczna nasiona biała 85 m., 88 mar., czerwona 51 m., 58 mar. za 50 kilogr. targowano. Otręby pszenne na wywóz morzem grube 3.40 mar., 3.50 mar., 3.55 mar., 3.60 m., średnie obsadzone 3.20 mar., mialkie 3.10 mar., 3.15 marek za 50 kilogramów płacono. Otręby żytnie na wywóz morzem 3.40 m., 3.57 1/2 mar. za 50 kilogramów targowano. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 48 1/2 mar. w poszukiwaniu, podlegający cłu w towarze gotowym 28 3/4 mar. w poszukiwaniu, z krótką dostawą 28 1/2 mar. w poszukiwaniu, na marzec-kwiecień 29 mar. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku tendencja bezczynna. Kurs w Gdańsku 220.25 mar. za 100 rs.

Licytacja w lombardzie.

W dniu wczorajszym w lombardzie miejskim sprzedano 18 zastawów, obciążonych pożyczką w ogólnej sumie 805 rs., a oszacowanych na 1008 rs.; ze sprzedaży zaś osiągnięto 973 rs. 30 kop.

Numery sprzedanych fantów oraz osiągnięte za nich kwoty są następujące:

N.N. 23808—22 rs. 80 kop.; 23816—23 rs. 70 kop.; 23859—35 rs.; 23941—55 rs.; 24057—41 rs. 20 kop.; 24135—4 rs.; 24206—11 rs. 80 kop.; 24212—46 rs. 20 kop.; 24328—16 rs. 10 kop.; 24436—236 rs.; 24448—16 rs. 20 kop.; 24687—25 rs. 40 kop.; 24723—204 rs.; 24895—39 rs. 90 kop.; 24981—65 rs. 60 kop.; 25068—40 rs.; 25139—37 rs. 90 kop.

Następna, t. j. siódma z kolei, licytacja odbywać się będzie dopiero dnia 27-go b. m. od godziny 10-ej zrana do 1-ej z południa.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

— *Prenumeratowi „Thema”*.—Kwestja geometryczna, poruszona przez sz. pana, jest już oddawna przesądzona i rozstrzygnięta przecząco, to też obecnie nikt się już nią więcej nie zajmuje. Radzimy porzucić próżne badania.

— *Panu A.*—Więcej zastanowienia i dojrzałości...

Cyrk Godfroy

ul. Ordynacka.

W niedzielę 13 (25), poniedziałek 14 (26) i we wtorek 15 (27) dane będą **Wielkie Świąteczne przedstawienia**. Występ wszystkich nowo angażowanych artystów.

Początek o god. 8 wiecz.

W poniedziałek 14 (26), o godz. 2 1/2 po południu, przedstawienie specjalnie dla dzieci i uczącej się młodzieży.

Szczegóły w afiszach.

627

M^{le} LEONA

właścicielka magazynu mód, Kotzebue nr 2, wyjechała do Paryża. 1464

OWIES RUSSKI:

wyborowy nr 1 kop. 92 za pud
wyborowy nr 2 „ 85 „
obrotowy nr 3 „ 72 „
sprzedaje się w kantorze

Artura Wierzbowskiego,

Włodzimierska 21.—Telefonu nr. 427. 1221

Z dniem 1 kwietnia zaczyna się drugi kwartał.

„Gazeta Polska”

największy dziennik polski,

Wychodzi w Warszawie przy współpracownictwie doborowych sił pisarskich.

W odcinku drukuje „Gazeta Polska” powieść **Henryka Sienkiewicza** pod tytułem:

„**RODZINA POŁANIECKICH**”
Niebawem po ukończeniu druku tej powieści zacznie „Gazeta Polska” drukować nową powieść **SIENKIEWICZA** p. t.:

„QUO VADIS”

osnutą na tle **pięćset lat dziejów Chrześcijaństwa**. **Gazeta Polska** nabyła „**Quo vadis**” na wyłączną własność, i będzie mogła drukować ją bez przerwy.

Cena „Gazety Polskiej” w Warszawie kwartalnie **rs. 2 kop. 25**, miesięcznie **75 kop.** Na prowincji i w Cesarstwie rocznie **rs. 12**, półrocznie **rs. 6**, kwartalnie **rs. 3**. 329r

Adres Gazety Polskiej: Warszawa, Warecka nr 14.
Adres agentury Gazety Polskiej w Łodzi: ulica Dzielna nr 4.

Wykaz transportów,

przybyłych w d. 8 (20) marca 1894-go r. na stację **Warszawa (Praga) Terespolska**.

Za frachtem zwyczajnym: a) do magazynów składowych: Trostjaniec № 372; Zwiennogrodok № 2082.

b) do Pragi (loco): Terespol № 52; Mrozy № 93; Łuków № 494, 496, 489; Międzyrzec № 435, 434, 432, 431, 429, 433; Jekatierynosław № 4161; Sniatowo № 57; Platonówka № 862; Lisieciański № 557; Bachmacz № 117; Mconisk № 722; Pińsk № 1029, 1045; Homel № 420; Moskwa № 9848, 9952, 82; Bobrujsk № 576, 589, 606; Klewań № 1165, 1169, 1171, 1170, 1168; Bobrowice № 648; Odessa № 5264, 5249, 5266, 5265, 5250, 5267, 5243; Żmerynka № 1717; Jaro-szenka № 799; Brześć № 1422, 1398; Saratów № 3567.

Wykaz transportów,

przybyłych w d. 9 (21) marca 1894 r. na stację **Warszawa (Praga) Terespolska**.

Do Pragi (loco): Archangielskaja № 196, 198, 199, 197, Orzeł № 621; Jelec № 1236; Moskwa № 184, 104, 183, 84, 45, 44, 101, 98, 2378, 2405; Horodzieja № 798, 779; Rostów № 5378; Łuków № 510, 511, 509, 508; Chotyłów № 167; Sokołów № 149, 150, 151, 148; Tielaki № 30; Brześć № 1442; Międzyrzec № 436; Mrozy № 103; Siedlec № 628, 606, 617, 616; Kijów № 8072; Równa № 2988, 2991; Gniwań № 1498; Odessa № 2785; Sławuta № 2212; Wysoko-Litewsk № 1168; Klewań № 1174, 1173, 1172; Baku № 393, 257, 394, 258, 404, 264, 390, 256; Korenjewo № 1166, 1180; Brześć II № 5118.

!NAGRODA!

W środę 21 b. m. przy wyjściu z teatru Wielkiego **zgubiono broszkę brylantową** w kształcie gwiazdy. Łaskawy znalazca zechce zwrócić ją za sowitą nagrodą do domu nr 41 na Nowym-Swiecie; stróż wskaże. 365r

— Dr med. **KAMIENIECKI** leczy choroby rakowate (podług metody dra Szmidta z Paryża, któremu tysiące osób zawdzięcza swoje wyzdrowienie za granicą i w kraju), chłonię, wewnętrzną i zewnętrzną. Codziennie od 2—5 po południu. Wileza 3, m. 10. 1462

Vermouth

Wino ziołowe, wzbudzające apetyt, delikatnego smaku, nieustępujące zagranicznemu markom. **50 kop. cała butelka.**

R. Merozowicz.

Miodowa 6.—Plac Św. Aleksandra 18. 282

„NEMO”

10 Bracka 10.

Materiały artystyczno-Malarskie. 1295

Renomowana fabryka wyrobów tabaczknych w Symferopolu

A. ASZKINAZI I D. HOFLIN

nadesłała wszelkie gatunki tytoniu na rozmaite ceny do składu p. f.

S. ZYNDRAM

Jerozolimka 64. 144

Zatwierdzony przez ministerjum s. w.

Kaujonowany

Zakład Pogrzebowy

„TEODOR”

38 Nowy-Swiat 38.

Załatwia **kompletne pogrzeby od rs. 25** podejmuje się **ekshumacji i przewożenia zwłok najtaniej.**

Trumny metalowe pięcietonowe od rs. 30, drewniane od rs. 7.

Kapelusze z welonami od rs. 4.

Wieniec od rs. 1, pochodnie po kop. 30, suknie żałobne i przybory pośmiertne w wielkim wyborze. 269

Świeży gatunek

krepowanej bibułki na abajoury

w 40-tu kolorach, cena za rolkę 50 kop. poleca skład papieru St. Winiarskiego, Nowy-Swiat 53 w Warszawie oraz najświeższe fasony z drutu w wielkim wyborze. 361r

COGNAC

DOMU

Bisquit Dubouché

Jarnac Cognac

poleca

Skład win i towarów kolonialnych

K. SĘDZIMIR.

Królewska 37, róg Marszałkowskiej. 1458

TARYFY CELNE

normalna, maksymalna, minimalna i **traktatowa** (od d. 20 b. m. obowiązująca), zawiera tegoroczny „**Kalendarz Fabryczny**”, którego niewielka liczba egzemplarzy pozostała jeszcze do sprzedania w biurze centralnem wydawnictwa w Warszawie, Kotzebue 2. Przy taryfach znajduje się jedyny zresztą, w języku polskim opracowany **skorowidz**.—Cena taryf wraz z kalendarzem rs. 1. 1469